

## Trybuna przyjaciół i przeciwników

## Nie potrzebujemy cudzych pieniędzy

Do artykułów w „ABC” p. t. „Damy sobie radę” i „Kredyty zagraniczne” pragnęlbym dorzucić następujące uwagi:

Oklepanym komunałem, którym w Polsce posługują się ludzie decydujący o podstawowych zagadnieniach gospodarczych, jest narzekanie na brak kapitałów. Ze gospodarka narodowa nie rozwija się, nie jest ich winą. Bez wielkich kapitałów nie da się nic zrobić. Nie ma więc innej rady, jak pożyczać od zagranicy.

Ta mentalność zapożyczania się zagranicą pokutuje w głowach ludzi z pogrzebanego już zresztą, bardzo krótkiego okresu liberalizmu. Zapomina się, że okres, w którym bogate narody pożyczaly biedniejszym, był okresem wymiany towarów, kapitałów i ludzi prawie niczem nie kropowanej. Dziś to wszystko opada, a złudzeniem jest, by narody w niedalekiej przyszłości wrócili do względnego nawet liberalizmu. Nawet ostatnie dewaluacje, której celem przecież jest „wyównanie” walut, nie prędko doprowadzą do zliberalizowania polityki handlowej.

## Parszywe pożyczki

Od pożyczek trzeba płacić procenty, a Polska płaci zwykle wyższe, niż inne kraje. Każda więc nowa pożyczka nakłada nowy hacracz na naród. Można otwarcie powiedzieć, że pożyczki, jakie zaciągaliśmy zagranicą, przynoszą nam więcej kłopotów i strat, niż pożytku. Przecież swego czasu mówiło się nawet w sferach rządowych o „parszywych” pożyczkach zagranicznych Polak.

## Jak sobie damy radę?

Jak sobie więc damy radę? Analiza czynników produkcji pozwoli na odpowiedź na to pytanie. Smith twierdził, że w czasach dawniejszych czynnikiem produkcji była praca, w późniejszych praca, ziemia i kapitał. Te trzy czynniki zdaniem większości wyczerpują całe zagadnienie. Ale są ekonomiści, którzy nie zadowalają się tymi trzema czynnikami. Cassel dodaje do pracy, ziemi i kapitału — produkty przyrody (surowce). Najwybitniejszy ekonomista ostatnich czasów, niedawno zmarły Marshall, dodaje do pracy, ziemi i kapitału czwarty czynnik produkcji, mianowicie organizację. Zdaje się, że czynnik ten śmiało można postawić na pierwszym miejscu, szczególnie w Polsce.

Przy dobrej organizacji zdziałają się więcej mniejszym kapita-

łem, niż dużym przy organizacji wadliwej. Wielkich kapitałów co prawda nie posiadamy, lecz za pomocą tych, które są w kraju, można dokonać wielkich rzeczy pod warunkiem odpowiedniej organizacji. Naród zorganizowany, z wyraznie wytkniętym celem, dokona cudów. Inne dokonały wielkich rzeczy, dlaczego my nie mielibyśmy w Polsce dokonać wielkich rzeczy własnymi siłami, bez oglądania się na obce kapita-

ły, za którymi stoją ludzie, których celem jest wytoczenie za pomocą kredytów, żywotnych soków z Narodu, aniżeli istotna pomoc?

## Największy kapitał — zaufanie narodu

Przed kilku dniami powiedział jeden z najwybitniejszych mężów stanu, że największy kapitał posiada Mussolini — zaufanie narodu. J. M.

## Tajemnice C. K. B.

## Filar żydowskiej potęgi gospodarczej

Sekcja badania i organizacji kas bezprocentowych przy Związku Polskim w W-wie nadsyła nam poniższy artykuł o żydowskiej centrali kas bezprocentowych. Wiele zapisano już papieru na temat kryzysu polskiego, na temat nędzy rzemieślnika i kupca polskiego, na temat kurczenia się polskiego stanu posiadania. Żaden jednak z polityków i ekonomistów nie sięgnął do dziedziny zupełnie u nas nie znanej, może niebezpiecznej dla śmiałka, który chciałby jej mroki rozświetlić, ale jakże ciekawej dla naszej dzisiejszej polskiej rzeczywistości.

## Agentura obca

W Polsce działają agentury obcego kapitału, eksploatujące nasze gospodarstwo „klasycznymi” metodami kolonialnymi. To jest znane. Ale mało kto wie, o istnieniu specjalnej agentury, której działalność tajemnie wyniszcza nasz organizm gospodarczy, niszczy nasz handel i rzemiosło, wydziera nam ziemię i posiadłości miejskie. Tą agenturą o niewinnej nazwie jest „Centralne Towarzystwo Bezprocentowego Kredytu i Krzewienia Pracy Produktownej wśród Ludności Żydowskiej w Polsce”, w skrócie C. K. B., działające za pośrednictwem rozsiągniętych w wielkiej ilości po całym kraju t. zw. Kas Bezprocentowych. Kas tych istnieje obecnie w Polsce ponad 1500, gdy jeszcze w r. 1926 było ich 226.

## Sieć

CKB zostało powołane przez

wóclki ramkowe  
dobre i zdrowe

American Joint Distribution Committee, instytucję stworzoną przez żydowskie światowe dla niesienia pomocy żydom w Polsce. Pomoc ta, na nasze nieszczęście, rzeczywiście jest świetnie zorganizowana. Wystarczy powiedzieć, że w tych miejscowościach, gdzie mieszka 300 żydów, istnieje kasa bezprocentowa, w miejscowościach zaś, gdzie jest mniej, niż 300 żydów, CKB posiada męża zaufania, który jednocześnie jest korespondentem Biura Ekonomicznego, Statystycznego Centrali. Poza tym CKB działa za pośrednictwem stworzonych przez siebie instytucji, jak 1) Centrala surowców dla rzemieślników żydowskich, w oddziałach której rzemieślnicy żydzi nabywać mogą surowce po cenach fabrycznych i na bezprocentowy kredyt. 2) Spółdzielnie pracy dla zbiedniałych rzemieślników, 3) fachowe kursy zawodowe i wreszcie kasy bezprocentowych kredytów.

## Trudna walka

W tych warunkach rzemieślnik czy drobny kupiec polski nie może marzyć nawet o konkuroowaniu z rzemieślnikiem, czy kupcem żydowskim, posiadającym do dyspozycji tak zmoutowany aparat CKB i korzystającym z bezprocentowych kredytów nie tylko gotówkowych lecz i towarowych. co pozwala mu dowolnie obniżać cenę dla zniszczenia polskiego konkurenta. Jest to tembardziej możliwe, że CKB kryje odnośnie kupców wszelkie straty, poniesione przezeń z tego tytułu.

## Fundusz konkurencyjny

System ten stosowany na dłuższą metę, musiałby dać w rezultacie deficyt. Unika się tego, że

Jak powstają fortuny żydowskie  
Trującą sól sprzedawano jako jadalną

## Miljonowe afery w Łodzi i w Warszawie

Na ławie oskarżonych zasiadło dwóch właścicieli hurtowni solnej w Łodzi, Krybus i Szwareman oraz trzech ich pomocników, Tło sprawy — według aktu oskarżenia — przedstawia się nast.:  
W 1935 roku do urzędu akcyz i monopolu napływały skargi różnych osób, iż w sprzedaży znajduje się sól trująca, sprzedawana jako jadalna.

Wszczęto dochodzenie i ślady skierowane zostały na magazyn Krybusa oraz Szwaremana.

Ten proceder wyjaśniła rozpiętość cen soli jadalnej, kapielowej i przemysłowej. Tak np., sól jadalna kosztowała za tonnę 300 zł. natomiast sól kapielowa 210 złotych, a przemysłowa tylko 90 zł. wzięto podejrzenie że Krybus i Szwareman mieszają sól kapielową i przemysłową z jadalną i sprzedają jako jadalną. Ponieważ

sól przemysłowa była skażona naftą, pozostawały właściwości trujące. Stwierdzono dalej że do składu Krybusa i Szwaremana sprowadzano tygodniowo do 10 wagonów po 15.000 kilo soli przy czym zaledwie 2—3 wagony soli jadalnej. Wobec mieszania soli jadalnej, kapielowej i przemysłowej i sprzedawania, jako jadalnej, aferzyści osiągnąć mogli tygodniowo do 30.000 zł. zysku ponad normalnie przewidziany.

W dniu 1 marca r. b. przeprowadzono rewizję w składzie Krybusa i Szwaremana przy ulicy Południowej 48 i wobec ustalenia faktów nadużycia skład zamknięto, ustalając, że Krybus i Szwareman prowadzili przy ulicy Magistrackiej 34 drugi potajemny, skład solny.

Ścisłych strat, na jakie narazony został Skarb Państwa z tytułu afery nie zdołano ustalić w przybliżeniu natomiast określono je na powyżej pół miliona złotych. Sami aferzyści zyskali miliony złotych zysków.

Sól sprowadzana była z firmy Real z Warszawy.

Dodać należy, że niedawno uka-

zały się w prasie rewelacje własne o firmie „Real” (Warszawa, Widok 24), która również miała sól skażoną sprzedawać jako jadalną. Warto po krótko aferę tę przypomnieć.

Firma Real powstała w 1926 roku, zaś w 1933 zawarła umowę z Państwowym Monopolem Solnym, na mocy której otrzymała prawo wyłączności, przez 33 lata, eksploatacji złóż solnych w państwowej kopalni soli w Lanczynie woj. stanisławowskiego. Monopol solny zrzekł się wszelkich zysków z eksploatacji, poprzestając jedynie na pobieraniu zwykłych opłat skarbowo-podatkowych. Roczna kampania obliczona jest na 15 tys. ton soli dla celów leczniczych, z tego 10 tys. szło na potrzeby Monopolu, a 5 tys. ton dysponowała firma Real. Tę właśnie sól skażoną w stopniu możliwie najmniej szym, a następnie sprzedawano jako jadalną.

Głównym przedstawicielem firmy Real na całą Polskę jest właściciel koncesjonowanej hurtowni soli, żyd I. Forcąg (Chłodna 41), który do pomocy miał licznych agentów, oczywiście żydów, rozsiągniętych na terenie całego kraju. Rzecz prosta, że firma ciągnęła kolosalne zyski. Jak obliczają w ciągu czterolatniej jej działalności Skarb Państwa poniósł straty na około 4 milj. zł.

Ostatnio, gdy afera wyszła na jaw, postanowiono umowę firmy z Monopolem anulować. Akta sprawy, przygotowane jeszcze w czerwcu przez kontrolerów skarbowych Izby Grodzkiej w Warszawie, znajdują się odąd w rękach dyrektora Izby. Dlaczego prokurator nie wkroczył dotąd w tę sprawę — nie wiemy.

2) Stala zapomoga Min. Pracy i Opieki Społ. w wysokości 100 tys. zł.

3) Bezprocentowa pożyczka B. G. K. w wysokości 500.000 zł.

4) Rozporządzenie Min. Spraw Wewn. polecające wszystkim samorządom udzielanie zasiłków pieniężnych żydowskim kasom bezprocentowym. (Przeciętna wysokość tych zasiłków — około 200.000 zł rocznie).

5) Podania CKB wolne od opłat stemplowych. Prawo prowadzenia procesów sądowych na prawie ubogich.

6) 80 proc. zniżki kolejowej przy przejazdach członków zarządu i pracowników kas.

7) Prawo bezcłowego przywozu z zagranicy paczek odzieżowych dla żydów polskich.

Jeśli byśmy zsumowali te wszystkie dotacje na rzecz żydowskich kas bezprocentowych, ulgi i sumy z opłat ubojowych, otrzymamy sumę równą, o ile nie większą, od sumy wszystkich placowanych przez żydów podatków.

Czy to nie skandal? Raz wreszcie trzeba z tym skończyć. Dostępnym napychania kieszeni żydom i wspierania ich przeciw kupcom i rzemieślnikom polskiemu.

T. Kurowski

## Złodzieje na szczudłach ukradli futro

We Włochach pod Warszawą skradziono z mieszkania Janiny Macubskiej futro oraz bieliznę wartości kilku tysięcy złotych. O kradzież podejrzane są dwie wysokie kobiety w chustkach, oraz dwaj kalecy, chodzący na szczudłach, jeden bez prawej nogi, drugi bez prawej stopy.

Policja wszczęła poszukiwania za złodziejami. Poszukiwania nie będą prawdopodobnie zbyt trudne ze względu na „znaki szczególne” przestępców.

## Rozwiązanie

## partii socjalistycznej w Gdańsku

GDĄSK, 14.10. Prezydent policji gdańskiej rozwiązał z natychmiastową ważnością stronnictwo socjalistyczne oraz wszelkie jego organizacje. Rozwiązanie nastąpiło, jak podaje prezydium policji, na zasadzie par. 2 ustawy o stowarzyszeniach wobec nielegalnego posiadania broni i naruszenia postanowień przeciw sabotażowi.

## Podpalono lokal faszystów angielskich

LONDYN, 13. 0. W lokalu angielskiego związku faszystów wybuchł pożar, który jednakże szybko ugaszono. Władze policyjne wszczęły śledztwo, ponieważ zachodzi podejrzenie, że pożar powstał na skutek podpalenia.

## Notowania giełd warszawskich

Dewizy: Holandia 283,50; Berlin (sprzedaż 212,78, kupno 211,94); Bruksela 89,45; Gdańsk 100,20, kupno 99,80; Londyn 26,08; Nowy Jork 5,311/3, Nowy Jork (kabel) 5,313/8; Oslo (sprzedaż 131,03, kupno 130,37); Paryż 24,82; Praga 18,80; Sztokholm 134,20; Zurich 122,05.

Papiery procentowe. 7% poz. stabil. 50,00 (odcinki po 500 dol.) 50,00 (w proc.); 3% poz. prem. inwest. I-iej em. 64,00; 3% poz. prem. inwest. II-iej em. 77,00; 4% państw. poz. prem. dolar. 49,00; 5% poz. konwers. 53,00; 6% poz. dolar. 75,50 — 75,00 (w proc.); 7% L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 80,00 (w proc.); 8% L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91,00 (w proc.); 4 1/2% L. Z. ziemskie seria V 45,75 — 45,50 — 46,00; 5% L. Z. m. Warszawy 55,25 — 55,00; 4 1/2% L. Z. m. Warszawy 50,80; 5% L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 54,50 — 54,75; 5% L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 47,88 — 47,75 — 48,00; 5 1/2% oblig. m. Warszawy 7 em. 68,75.

Akcie: B. Polski 109,00; Węsz. Tow. Fabr. Cukru 30,50; Węgiel 15,50; Lilpop 15,00 — 14,60 — 15,00; Modrzewie 6,50; Ostrowiec 32,75; Starachowice 36,25 — 36,00 — 34,50. W obrotach prywatnych 4% poz. kon

solidacyjna (odcinki grubsze) 48,50 — 48,75; (odcinki drobniejsze) 47,50 — 48,00 — 47,75; 3% renta ziemiska (500 zł.) 54,75. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8% poz. z r. 1925 (Dillonowskie) 77,00 — 76,00 — 76,50; 7% poz. śląska 65,00 — 65,25 — 64,75 — 65,00; 7% poz. m. Warszawy (Magistrat) 65,00 — 64,25 — 64,50.

## GI. ŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 27,75 — 28,25, zbiorowa 27,25 — 27,75, żyto eksportowe 19,50 — 19,75, żyto I st. 19,25 — 19,50, II st. 19,00 — 19,25, owies eksportowy 18,00 — 18,25, owies I st. 17,75 — 18,25, II st. 17,25 — 17,75, jęczmień browarny 26,50 — 27,50, I st. 23,25 — 23,75, II st. 22,50 — 23,00, III st. 21,75 — 22,00, groch Victoria 27,00 — 29,00, wyka 19,50 — 20,50, peluska 21,00 — 22,00, łubin niebieski 9,00 — 9,50, łubin żółty 13,00 — 13,50, rzepak 41,50 — 42,50, mąka pszeniana I gat. 39 — 47, II gat. 31 — 39, mąka żytnia I gat. 27,75 — 29,75, II gat. 31 — 32, otręby pszenne 12,75 — 14,25, żytnie 12,50 — 13,00, kuchy lniane 20,00 — 21,50, ziemniaki jadalne 4,00 — 4,50 zł.

Bezustanne starcia graniczne  
oto ilustracja stosunków  
japońsko - sowieckich

MOSKWA, 13.10. Dn. 11 października o g. 7 m. 30 zbrojny oddział japoński, złożony z 35 ludzi przekroczył granicę o 3 i pół km. na południe, od miejscowości Pakczekier na najbardziej południowym odcinku granicy sowiecko - mandzurskiej. Sposprzegl-szy zbliżający się patrol sowieckiej straży granicznej, Japończycy otworzyli gwałtowny ogień z karabinów i kulomiotów. W wyniku strzelaniny, która trwała pół godziny, oddział japoński cofnął się na terytorium mandzurskie.

Tegoż dnia o godz. 15.40 w odległości 3 do 4 km. na północno-

wschód od miejscowości Salbakori pomiędzy słupami granicznymi 11-ym i 12-ym, żołnierze japońscy i mandzurscy otworzyli ogień na patrol sowieckiej straży granicznej z okopów, znajdujących się na terytorium sowieckim w pobliżu granicy. Sowiecka straż graniczna odpowiedziała ogniem i zmusiła żołnierzy japońskich i mandzurskich do wycofania się na terytorium Mandżurii.

Szef drugiego departamentu wschodniego komisariatu ludowego spr. zagr. Kozłowski, zaprosił do siebie charge d'affaires japońskiego Sako, wobec którego

złożył protest przeciwko nowemu pogwałceniu granicy sowieckiej, domagając się pociągnięcia winnych do odpowiedzialności i wydania zarządzeń w celu niedopuszczenia do podobnych zajęć w przyszłości.

## Nie ma nadziei na poprawę

TOKIO, 13. 10. Mamoru Grigemitsu, nowy ambasador japoński w Moskwie powrócił do Moskwy po objęciu inspekcijnym Mandżuko i Chin północnych. Po powrocie oświadczył on przedstawieliom prasę, że nie ma nadziei na zawarcie paktu o nieagresji z ZSRR, dopóki przywódcy sowieccy prowadzą fatalną propagandę przeciw wszystkim państwom. Japonia pomimo to — oświadcza Grigemitsu — chce postępować jaknajbardziej taktycznie wobec ZSKR.

## Uroczystości religijne w Saragossie

BURGOS, 13. 10. Wczoraj w Saragossie i innych miastach Hiszpanii zajętych przez powstańców obchodzono uroczyste święto Najświętszej Marii Panny Del Pilar. Pomimo, że wojska rządowe znajdują się w odległości 30 km. od Saragossy, obchodzono uroczystość w tym mieście, w którym znajduje się figura Marii Panny Del Pilar, z wielkim ożywieniem. Zaniechano tylko procesji z figurą. Do Saragossy przystrojonej w sztandary

narodowe przybyło wielu pielgrzymów.

## Smierć

## najstarszej lekarki

W Bernie szwajcarskim zmarła w wieku 98 lat dr. Matylda Thyrssen, najstarsza wiekiem lekarka w Niemczech i na świecie. Dr. Thyrssen była pierwszą kobietą na świecie, która uzyskała dyplom lekarza.

Kula za kradzież słomy  
Gajowy zastrzelił złodzieja

17-letniego Jana Wizerę, przyla pano na gorącym uczynku kradzieży słomy ze stogu we wsi Białe Błota (pow. Aleksandrów Kujański). Przypała go gajowy Władysław Sucharski. Gdy Wizerę nie zatrzymał się na wezwanie

gajowego, Sucharski oddał szereg strzałów w kierunku chłopca. Jedną z kul raniła Wizerę śmiertelnie. Zwłoki zabezpieczono, do czasu przybycia komisji sądowno-śledczej. Sucharskiego aresztowano.

Zbrodnia mężobójstwa  
na tle podziału majątku

W stodole we wsi Grondy (gm. Żyrardów), zamordowano rolnika Józefa Wardziaka przez zadanie mu szeregu ran w głowę.

Policja przeprowadziła dochodzenie i ustaliła, że morderstwo dokonano na tle majątkowym.

Aresztowano żonę zabitego, Józefę Wardziak, przyjaciela domu Jana Dukaczewskiego, oraz zięcia Stanisława Kruka. Zabójcy chcą uporać napad wywiekli zwoła Wardziaka na drogę i tam je pozostawili.